



Sygn. akt SNO 57/14

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 16 grudnia 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

SSN Józef Dołhy

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] i  
przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości Dariusza Kupczaka,  
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 grudnia 2014 r.,  
sprawy **M. S.**

sędziego Sądu Rejonowego w [...]

w związku z odwołaniami: obwinionego, obrońcy, Zastępcy Rzecznika  
Dyscyplinarnego i Ministra Sprawiedliwości

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 26 maja 2014 r., sygn. akt ASD .../13,

**1. zmienia zaskarżony wyrok i uniewinnia obwinionego od  
zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w  
pkt II tego wyroku,**

**2. uchyla zaskarżony wyrok odnośnie do przewinienia  
dyscyplinarnego opisanego w pkt I tego wyroku i w tym zakresie  
sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi  
Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 maja 2014 r. Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w punkcie I ustalił, że M. S., sędzia Sądu Rejonowego, w okresie od 3 marca 2009 r. do 31 grudnia 2010 r. w [...], dopuścił się zachowań podważających prestiż urzędu sędziowskiego, polegających na utrzymywaniu z J. S. związków o charakterze ekonomiczno-finansowym, mających na celu dodatkowe zarobkowanie, wbrew zakazowi wynikającemu z art. 86 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych, w ten sposób, że udzielił J. S. czterech pożyczek z ukrytą w treści poszczególnych umów stopą procentową, przekraczającą maksymalnie dopuszczalne odsetki, określone w art. 359 § 2<sup>1</sup> k.c. (tj. 3,33 % w stosunku miesięcznym i 40 % w stosunku rocznym), co nastąpiło z naruszeniem zasady określonej w § 17 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów określonej w uchwale Krajowej Rady Sądownictwa z 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zasad etyki zawodowej sędziów, przynosząc tym ujmę godności urzędu sędziego, które to zachowanie stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.) i na podstawie art. 108 § 2 tej ustawy postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej umorzył; w pkt II ustalił, że M. S., sędzia Sądu Rejonowego w okresie od wakacji 2010 r. do marca 2011 r. w [...] kilkakrotnie dopuszczał się zachowań stanowiących uchybienie godności urzędu w ten sposób, że w miejscu prowadzenia działalności gospodarczej przez J. S., również w obecności innych osób, domagając się zwrotu udzielonych pożyczek, używał zwrotów i sformułowań nieliczących z powagą i godnością sprawowanego urzędu sędziego, które to zachowanie stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 108 § 2 tej ustawy postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej umorzył.

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

Sędzia M. S. powołany został na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w [...] postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 4 kwietnia 2007 r. Od 1 stycznia 2009 r. pełnił służbę w Sądzie Rejonowym [...], następnie od 1

lipca 2010 r. w Sądzie Rejonowym w [...]. Od 1 grudnia 2011 r. do chwili obecnej pełni służbę w Sądzie Rejonowym w [...].

Od kilkunastu lat M. S. utrzymywał znajomość z J. S., który w lokalu przy ulicy [...] prowadził lombard. W sąsiednim budynku zamieszkiwał obwiniony oraz jego babka, która korzystała z usług lombardowych J. S. Obwiniony, w czasach gdy był jeszcze studentem, pożyczył o od J.S. pieniądze w kwocie około 1.000 zł, które zwrócił w umówionym terminie.

Po pewnym czasie J. S. przekształcił swoją działalność gospodarczą, zajął się serwisem i sprzedażą telefonów komórkowych. Ponieważ firma J. S. nie prosperowała zbyt dobrze, J. S. oraz M. S. doszli do porozumienia, że obwiniony pożyczycy J.S. pieniądze na rozwój firmy. W 2007 i 2008 r. J. S. dwukrotnie pożyczył od M. S. pieniądze na rozwój prowadzonej działalności gospodarczej.

Począwszy od 2009 r. znajomość wymienionych przekształciła się w związek o charakterze ekonomiczno-finansowym, mający na celu dodatkowe zarobkowanie przez sędziego M. S., wbrew zakazowi wynikającemu z art. 86 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Związek ten polegał na udzieleniu J. S. w okresie od marca 2009 r. do marca 2010 r. czterech pożyczek gotówkowych. Pierwsze trzy pożyczki zostały przez sędziego M. S. udzielone J. S. na rok z 40 % odsetkami w stosunku rocznym. Czwarta pożyczka w kwocie 30.000 zł zgodnie z umową miała zostać zwrócona do 31 grudnia 2010 r. wraz z kwotą 10.000 zł tytułem prowizji. Z uwagi na to, że w przypadku tej ostatniej pożyczki M. S. nie posiadał gotówki w wysokości oczekiwanej przez J. S., skorzystał z linii kredytowej w banku [...]. Obaj mężczyźni uzgodnili, że J. S. oprócz uzgodnionej sumy 10.000 zł ureguluje również koszty związane z kredytem bankowym. Na potwierdzenie udzielonych J. S. pożyczek sędzia M. S. zredagował i przedstawił do podpisania cztery umowy w formie pisemnej opatrzone datami: 3 marca 2009 r., 31 stycznia 2010 r., 1 marca 2010 r. i 19 marca 2010 r., z tym że w trzech pierwszych umowach 40 % odsetki ukryte były w ich treści w ten sposób, że skapitalizowana tytułem odsetek kwota została doliczona do kwoty głównej pożyczki. W przypadku czwartej umowy do kwoty pożyczki dopisana została prowizja w kwocie 10.000 zł. J. S. w efekcie otrzymywał od sędziego M. S. kwoty pomniejszone o wysokość wskazanych odsetek, natomiast zobowiązany był zwrócić kwoty określone w pisemnych umowach, czyli

68.200 zł. J. S. w pełni akceptował takie warunki umów, ponieważ sam wcześniej prowadził lombard i pobierał znacznie wyższe niż ustawowe i maksymalne odsetki od pożyczanych klientom kwot.

W wakacje 2010 r. pomiędzy mężczyznami zaistniała sytuacja konfliktowa spowodowana nieregulowaniem przez J. S. odsetek od kredytu bankowego zaciągniętego przez obwinionego. J. S. wszystkie pieniądze z udzielonych mu przez M. S. pożyczek zainwestował w remont domu i inwestycja ta wymagała jeszcze dalszych nakładów, i z tego względu nie posiadał środków na wcześniejszą spłatę. Kilkakrotnie zapewniał jednak M. S. o zamiarze zwrotu długu, jeśli tylko uda mu się sprzedać remontowaną nieruchomość. Do jesieni 2010 r. J. S. uregulował na rzecz obwinionego kilkaset złotych tytułem należnych odsetek od zaciągniętego kredytu. Sprzedaż domu jednak przeciągała się w czasie. W związku z tym od wakacji 2010 r. do grudnia 2010 r. sędzia M. S. kilkakrotnie przychodził do J. S. i domagał się zwrotu pieniędzy. Na tym tle dochodziło pomiędzy mężczyznami do nerwowej wymiany zdań. Obwiniony kilkakrotnie używał pod adresem J. S. sformułowań, które nie licowały z powagą i godnością sprawowanego urzędu sędziego, twierdząc np. że „puści go z torbami”. Nie padały jednak ze strony M. S. groźby ani słowa powszechnie uznane za obelżywe pod adresem J. S.

J. S. zapewniał obwinionego, że zwróci cały dług, jak tylko uda mu się sprzedać nieruchomość.

W dniu 31 grudnia 2010 r. M. S. ponownie przybył do miejsca pracy J. S. po odbiór długu. W związku z planowaną przeprowadzką rodziny z [...] wzrosły jego potrzeby finansowe, spowodowane remontem mieszkania a nadto w związku ze wzrostem stawki podatku VAT obwiniony chciał przed 1 stycznia 2011 r. uregulować wystawioną mu fakturę. J. S., pomimo złożonej obwinionemu obietnicy zwrotu części pieniędzy z tytułu zaciągniętych pożyczek, długu nie zwrócił, ponieważ nie udało mu się sfinalizować sprzedaży domu. Rozmowę z 31 grudnia 2010 r. J. S. nagrał przy użyciu dyktafonu bez wiedzy i zgody M. S. Niezwrócenie długu przez J. S. wywołało ostrą wymianę zdań między stronami. Obwiniony był zdenerwowany, bowiem sam posiadał nieuregulowane zobowiązania związane z remontem swojego mieszkania.

W dniu 1 stycznia 2011 r. M. S. sporządził na piśmie oświadczenie, w którym korzystając z uprawnień przewidzianych w pisemnych umowach odstąpił od dwóch jeszcze niewymagalnych umów pożyczek zawartych z J. S. ze stycznia 2010 r. i marca 2010 r. oraz zażądał niezwłocznego zwrotu całej pożyczki, której termin wymagalności upływał 31 grudnia 2010 r.

Kolejna rozmowa miała miejsce w marcu 2011 r., podczas której J. S. poinformował obwinionego, że nagrał ich poprzednią rozmowę. Więcej mężczyźni już nie spotykali się. W dniach 25 i 31 marca 2011 r. J. S. wykonał na konto M. S. dwa przelewy w kwotach 10.000 zł i 5.000 zł. Przelewy opatrzył adnotacją, że wpłacone kwoty stanowią „spłatę całości pożyczki odpowiednio z 31 stycznia 2010 i 1 marca 2010 bez uzgodnionych i wpisanych z góry w treść umowy odsetek w wysokości 3,33 % miesięcznie tj. 40 % rocznie”. W dniu 5 maja 2011 r. dokonał kolejnego przelewu na rzecz obwinionego w kwocie 10.000 zł, opatrując przelew adnotacją „spłata 1/3 części pożyczki z 19 marca 2010 bez uzgodnionej i wpisanej z góry w treść umowy prowizji w wysokości 10.000 zł (kwota pożyczki 30.000)”.

W dniu 21 lipca 2011 r. M. S. złożył do Sądu Rejonowego pozew o zasądzenie od J. S. kwoty 47.633,35 zł. Sprawa zarejestrowana została pod sygnaturą II C .../11. Postanowieniem z 12 marca 2013 roku postępowanie w tej sprawie umorzono, wobec cofnięcia pozwu i zrzeczenia się roszczenia przez obwinionego.

Obwiniony M. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych. Nie kwestionował udzielenia pożyczek J. S., jednak twierdził, że robił to bezinteresownie, chcąc spłacić dług wdzięczności wobec J. S. w związku z wcześniej udzielaną pomocą jemu i jego babce. Nie oczekiwał żadnych odsetek, nawet ustawowych, z wyjątkiem kosztów obsługi kredytu bankowego w kwocie 25.000 zł zaciągniętego dla J. S. w banku.

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny, mając na uwadze przedstawione dowody oraz podzielając wersję prezentowaną przez J. S., w zakresie przewinienia dyscyplinarnego opisanego w punkcie I wyroku uznał, że M. S., sędzia Sądu Rejonowego w okresie od 3 marca 2009 r. do 31 grudnia 2010 r., dopuścił się zachowań podważających prestiż urzędu sędziowskiego, przynosząc tym ujmę godności urzędu sędziego. Stwierdził jednak, że konieczne stało się

zmodyfikowanie ram czasowych tego przewinienia dyscyplinarnego opisanego. Skoro w dniu 1 stycznia 2011 r. M. S. odstąpił od umów zawartych z J. S. i zażądał zwrotu wymagalnych już pożyczek, nie sposób przyjąć, w ślad za zastępcą rzecznika dyscyplinarnego, by w takim związku w dalszym ciągu pozostawał i to aż do 11 marca 2013 r. Złożone oświadczenie woli dowodzi bowiem, że M. S. właśnie z dniem 1 stycznia 2011 r. z własnej woli związek ten zerwał. Modyfikacja ram czasowych przewinienia dyscyplinarnego przypisanego M. S. w punkcie I wyroku sprawiła, że z dniem 31 grudnia 2013 r. zaistniała przeszkoda do ukarania obwinionego i z tych powodów Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 108 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej umorzył.

Odnośnie do przewinienia dyscyplinarnego przypisanego w punkcie II wyroku Sąd Dyscyplinarny wskazał, że bezpośredni kontakt ze świadkiem w toku przewodu sądowego przekonał o tym, że wskazywane przez J. S. fakty rzeczywiście miały miejsce. Przekonanie to wzmocniają również inne obiektywne dowody w postaci zeznań świadków, które Sąd obdarzył wiarą. Pośrednio na takie zachowanie M. S. podczas wizyt u J. S., jakie nie licuje z powagą i godnością sprawowanego urzędu sędziego, wskazuje też opinia z badań odsłuchowych audio-dokumentów, sporządzona przez biegłego. Oceniając szkodliwość przypisanego obwinionemu w pkt II zachowania, Sąd wskazał na okoliczności, w jakich miały one miejsce, w tym również te, które zostały przypisane M. S. w punkcie I wyroku. Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że oczywiście samo domaganie się zwrotu należnego wierzycielowi długu samo w sobie nie może prowadzić do negatywnych ocen. Gdy uwzględni się jednak fakt, że obwiniony domagał się również korzyści, wynikających z naruszenia obowiązującego porządku prawnego, to takie zachowanie cechuje wyższy niż znikomy stopień szkodliwości. Zachowania takie podważają autorytet wymiaru sprawiedliwości, negatywnie wpływają na wizerunek sądów, władzy sądowniczej i poszczególnych sędziów. Wymagania moralne stawiane sędziom i etyka zawodowa nakazują też większą powściągliwość w demonstrowaniu emocji, szczególnie zaś w sytuacji, gdy nieuzasadniona ekspresja mogłaby narazić inne osoby na poniżenie ich honoru i godności. Podobnie jednak jak w przypadku czynu opisanego w punkcie I, zachodziła konieczność

zmodyfikowania ram czasowych przewinienia dyscyplinarnego. Bezsporne w świetle obdarzonych wiarą zeznań J. S. jest to, że sytuacje takie miały miejsce od wakacji 2010 r. do czasu wykonania drugiego nagrania (marzec 2011 r.) i tę datę należało przyjąć jako zamykającą ramy czasowe zachowania obwinionego. Modyfikacja ram czasowych przewinienia dyscyplinarnego przypisanego M. S. w pkt II wyroku uzasadnia wnioski, że z dniem 31 marca 2014 r. zaistniała przeszkoda do ukarania obwinionego i z tych powodów Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 108 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych postępowanie w zakresie wymierzenia M. S. kary dyscyplinarnej umorzył.

Odwołanie od tego wyroku wniósł w pierwszej kolejności obrońca obwinionego, zarzucając mu w odniesieniu do pkt I wyroku obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na niezasadnym przyjęciu i tendencyjnym uzasadnieniu, że umowy zawarte między obwinionym a J. S. w okresie od marca 2009 r. do marca 2010 r. zawierały w sobie ukryte odsetki w wysokości 40% w stosunku rocznym i skutkowały związkiem o charakterze ekonomiczno-finansowym mającym na celu dodatkowe zarobkowanie przez sędziego w sytuacji, gdy analiza przedmiotowych umów oraz wynikających z dowodów sprawy okoliczności towarzyszących przedmiotowym pożyczkom czynią tego rodzaju ustalenia co najmniej wątpliwymi, a w odniesieniu do pkt 2 wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść polegający na uznaniu, że obwiniony w okresie od wakacji 2010 r. do marca 2011 r., domagając się zwrotu udzielonych pożyczek, kilkakrotnie używał zwrotów i sformułowań nieliczących z powagą i godnością sprawowanego urzędu sędziego i to również w obecności innych osób podczas, gdy dowody zgromadzone w sprawie nie wskazują, aby zachowania takie odbywały się w obecności innych osób a emocjonalnym i prowokowanym przez J. S. wypowiedziom obwinionego można przypisać zamiar naruszenia powagi i godności urzędu sędziego.

Odwołanie wniósł także sam obwiniony, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. oraz w związku z art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych, polegającą na oparciu

treści wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym ograniczającym się *de facto* do zeznań świadka J. S., a pominięciu, nierzetelnej ocenie lub odmówieniu waloru wiarygodności, bez należytego i przekonującego uzasadnienia, szeregu innym dowodom wskazującym na niepopelnienie przez obwinionego M. S. zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych, w szczególności kluczowych fragmentów wyjaśnień samego obwinionego, czy zeznań świadka A. J., a nadto dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i nieopartą na wiedzy i doświadczeniu życiowym ocenę przedstawionych wyżej dowodów; a także obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 114 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych, przez nedoręczenie obwinionemu na piśmie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, co ograniczyło prawo obwinionego do obrony i nie pozwoliło mu w przepisany terminie, zgodnie z art. 114 § 3 tej ustawy, złożyć wyjaśnień i wniosków o przeprowadzenie dowodów, co z kolei spowodowało niemożność przeprowadzenia dowodu z bilingów rozmów telefonicznych z powodu upływu czasu, wreszcie błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść, przez niezasadne przyjęcie, że M. S. dopuścił się zarzucanych mu czynów, co legło u podstaw uznania jego winy w tym zakresie, podczas gdy właściwa, zgodna z przepisem art. 7 k.p.k., interpretacja materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, w szczególności w postaci wyjaśnień obwinionego, zeznań świadka A. J., dowodów z dokumentów w postaci czterech umów pożyczek, dwóch aktów notarialnych, wpisów w paszporcie obwinionego, dowodów z transakcji bankowych powinna prowadzić do wniosków zgoła odmiennych, jednoznacznie wskazując, że M. S. nie dopuścił się zarzucanych mu czynów.

Także Minister Sprawiedliwości odwołał się od wyroku Sądu Dyscyplinarnego, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia zawartego w pkt I wyroku, który miał wpływ na jego treść, przez wadliwe określenie czasu popełnienia tego czynu, będące wynikiem błędnej oceny przeprowadzonych dowodów, której skutkiem było przyjęcie, że czyn trwał do 31 grudnia 2010 r., a także ze względu na „przeprowadzenie niepełnego postępowania dowodowego, w którym nie ustalono, do kiedy w rzeczywistości trwało utrzymywanie przez obwinionego z J. S. związków o charakterze



ekonomiczno-finansowym, mających na celu dodatkowe zarobkowanie, wbrew zakazowi wynikającemu z art. 86 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych”.

Odwołanie od wyroku Sądu Dyscyplinarnego wniósł również Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na ustaleniu, że opisane w punkcie pierwszym tego wyroku przewinienie dyscyplinarne, polegające na utrzymywaniu z J. S. związków o charakterze ekonomiczno-finansowym, mających na celu dodatkowe zarobkowanie, trwało do dnia 31 grudnia 2010 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wstępnie należy zauważyć, że co do zasady nie można odmówić sędziemu prawa do udzielania pożyczek, pod warunkiem jednakże, aby za takim zobowiązaniem nie kryło się działanie niezgodne z etyką sędziego, co może wynikać z zarówno osoby dłużnika, celu pożyczki, jak i treści postanowień umownych.

Zgodnie z § 17 ust. 1 uchwały Krajowej Rady Sądownictwa Nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie uchwalenia zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, sędzia powinien unikać kontaktów osobistych i jakichkolwiek związków ekonomicznych z innymi podmiotami, jeśli mogłyby one wzbudzać wątpliwości co do bezstronnego wykonywania obowiązków, bądź podważać prestiż i zaufanie do urzędu sędziowskiego. Na pewno charakter takich związków ekonomicznych mają umowy pożyczki stanowiące dodatkowe źródło dochodu sędziego, a taki właśnie zarzut został przypisany obwinionemu, kwalifikowany przez Sąd Apelacyjny jako przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Inaczej rzecz ujmując, nie chodzi o sam fakt udzielania pożyczek, ale o warunki na jakich zostały udzielone. Niewątpliwie zaś uczynienie z zawieranych zobowiązań dodatkowego źródła zarobkowania jest działaniem niedozwolonym i to nie tylko z punktu widzenia zasad etyki sędziego, ale także z uwagi na zakaz wynikający z art. 86 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Użyty w przywołanej wyżej uchwale zwrot „związki ekonomiczne”, oznacza wszelkie relacje, których przedmiotem są zobowiązania o charakterze majątkowym. Dopóki zatem zobowiązania te trwają, dopóty można mówić o istniejącym związku

ekonomicznym. Innymi słowy, związek ekonomiczny trwa wtedy, kiedy jego strony pozostają względem siebie wierzycielami i dłużnikami - niezależnie od rodowodu istniejących zobowiązań i ewentualnych zmian ich tytułów, a o jego zakończeniu można mówić jedynie w przypadku wygaśnięcia zobowiązania.

Rację ma Minister Sprawiedliwości oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, że odstąpienie od umów pożyczek przez obwinionego w dniu 1 stycznia 2011 r. nie zakończyło relacji ekonomicznej, skoro istniało nadal między stronami zobowiązanie, w którym obwiniony był wierzycielem a świadek J. S. dłużnikiem. Zmieniło się jedynie to, że umowy pożyczki stały się wymagalne w innym terminie niż wynikało to z ich treści (po wezwaniu do zapłaty). Skoro datę końcową przewinienia dyscyplinarnego stanowi wygaśnięcie zobowiązania (np. przez zapłatę długu), to od niej należy liczyć początek biegu terminu przewinienia dyscyplinarnego.

W tym stanie rzeczy odwołania Ministra Sprawiedliwości oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego okazały się uzasadnione.

Przechodząc do odwołań obwinionego i jego obrońcy, wskazać należy, że eksponują one niektóre okoliczności faktyczne, przedstawiając ich własną interpretację, odmienną w sposób zasadniczy od oceny dokonanej przez Sąd Apelacyjny. W niniejszej sprawie ustalenia faktyczne dotyczące udzielania pożyczek z odsetkami od kapitału w wysokości 40 % w stosunku rocznym oraz prowizją zasadniczo wynikają z zeznań świadka J. S., pozostałe zaś dowody mają jedynie charakter dowodów pośrednich, ale to ich ocena doprowadziła do przydania zeznaniom świadka waloru wiarygodności i przypisania obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego

Trzeba zauważyć, że oparcie orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od zajmowanej pozycji społecznej świadka czy od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Zastrzec jednak trzeba, że tego rodzaju

„jedyny” dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1996 r. II KRN 178/95, Mon. Praw. 1996, nr 10, s. 376). Dlatego też niniejsza sprawa wymaga bardziej szczegółowej analizy okoliczności towarzyszących udzielaniu pożyczek przez obwinionego, a następnie ich egzekwowaniu niż uczynił to Sąd Apelacyjny, a to z tego względu, że wiara w prawdziwość zeznań świadka J. S. nie może być uzasadniona w głównej mierze prezentowaną przez niego w postępowaniu rolą „ofiary” niemającej rozeznania co do podejmowanych działań. Trudno bowiem uznać, że osoba utrzymująca się z działalności gospodarczej, w tym prowadząca w przeszłości lombard, nie była w stanie zadbać o swoje interesy do tego stopnia, aby nie prowadzić własnej buchalterii dotyczącej zobowiązań wobec obwinionego oraz ich spłaty i w następstwie tego „pogubić” się w rozliczeniach, nie pamiętając, z czego wynika kwota „przepisana” do umowy pożyczki z dnia 1 marca 2010 r.

Jeśli zaś chodzi o motywy działania J. S. nakierowane na pomniejszenie długu, to niekoniecznie muszą one prowadzić do wniosku, że w umowach pożyczek nie zostały ukryte lichwiarskie odsetki. Równie uprawniony jest wniosek, że świadek godził się na nie z całą świadomością, kalkulując swój przyszły zysk związany ze sprzedażą domu, obwiniony zaś, domagając się zwrotu pożyczek przed zakończeniem tego przedsięwzięcia, uniemożliwił mu osiągnięcie zamierzonego dochodu. Wobec tego świadek odmówił zapłacenia umówionych odsetek i prowizji i podjął stosowne działania (adnotacje na przelewach o 40% odsetkach i prowizji oraz przyjęta linia obrony w sprawie cywilnej). Później zaś świadek zamierzał osiągnąć dalsze ustępstwa obwinionego, wykorzystując toczące się postępowania dyscyplinarne, przez obniżenie kwoty wnioskowanej z ugody z dnia 11 marca 2011 r. (treść sms-ów po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego). Jednakże prawdziwa może okazać się teza obwinionego, że przedstawiana przez J. S. wersja wydarzeń nie ma pokrycia w rzeczywistości i była od początku jedynie zabiegiem prowadzącym do uwolnienia się od długu (jego części), a więc że świadek z uwagi

na nieosiągnięcie planowanego zysku, za co winę przypisywał obwinionemu, podjął stosowne do tego zamierzenia kroki.

W szczególności należy mieć na uwadze to, że J. S. w obu ugodach notarialnych (z dnia 11 marca 2013 r. oraz z dnia 3 września 2013 r.) przyznał zawarcie umów pożyczek na łączną kwotę 68.200 zł, co może przemawiać za wersją obwinionego. Niemniej jednak gdyby ugodę tę ocenić w kontekście osiągniętego po obu stronach kompromisu, to z jednej strony J. S. potwierdził istnienie długu na kwotę 68.200 zł, z drugiej zaś obwiniony zgodził się na zwolnienie nieruchomości z hipoteki przymusowej (na kwotę 57.078,70 zł), ustanowienie w jej miejsce hipoteki umownej na kwotę 41.000 zł, obniżenie kwoty zadłużenia do 40.000 zł (z kwoty 43.200 zł), prolongatę spłaty długu do 31 grudnia 2013 r. (pierwsza ugoda). Możliwa jest zatem teza, że obwiniony poszedł na dość znaczne ustępstwo, w zamian za które uzyskał oświadczenie przydatne mu w postępowaniu dyscyplinarnym, o wszczęciu którego został wcześniej zawiadomiony (7 marca 2013 r.), a kolejna ugoda notarialna (z dnia 3 września 2013 r.) stanowiła naturalną konsekwencję tej pierwszej, ale też obwinionym mogły kierować inne względy.

Rację ma także obwiniony, że wniosek o przesłuchanie świadka A. J. zgłoszony został wcześniej, niż wskazał to Sąd Apelacyjny, co oczywiście nie oznacza automatycznie wiarygodności tego dowodu, bowiem jego ocena powinna być dokonana kompleksowo w konfrontacji z innymi dowodami (nie tylko na podstawie więzi łączącej tego świadka z obwinionym).

Niewątpliwie znaczenie dowodowe w zakresie rzeczywistej treści umów pożyczek mają również wpłaty dokonywane na konto J. S. w datach przybliżonych do dat poszczególnych umów, co do których obwiniony twierdził, że były to drobne kwoty niezwiązane z pożyczkami. Trudno bowiem za takie uznać przelane kwoty 1.000 zł, 7.000 zł i 5.000 zł. Obwiniony twierdzi, że kwota 5.000 zł przeznaczona była na zaliczkę dla usługodawcy remontującego jego dom, nie stanowiła natomiast częściowego wykonania zobowiązania z tytułu umowy pożyczki z dnia 19 marca 2010 r. Dla oceny wiarygodności tej linii obrony interesujące jest, dlaczego obwiniony za pośrednika w przekazaniu pieniędzy firmie remontowej prowadzącej roboty poza miejscem zamieszkania J. S. obrał sobie właśnie jego, jeśli nie była to

płatność do rąk administratora kamienicy, która uzasadniałaby pośrednictwo świadka J. S., który tam zamieszkiwał oraz to, dlaczego obwiniony zdecydował się powierzyć pieniądze niewypłacalnemu dłużnikowi, któremu udzielił w tym samym okresie dalszych pożyczek po to, aby, jak twierdzi, uzyskać realną możliwość zwrotu kwot już pożyczonych.

W ocenie materiału dowodowego niebagatelne znaczenie ma wreszcie więź łącząca obwinionego ze świadkiem J. S. Stanowi ona najbardziej doniosłą podstawę do wnioskowania o istnieniu pomiędzy obwinionym i świadkiem J. S. związku o charakterze ekonomiczno-finansowym, mającym na celu dodatkowe zarobkowanie przez sędziego. Ustalenie rzeczywistych relacji między tymi osobami będzie miało wpływ na ocenę wszystkich dowodów w sprawie, a przede wszystkim da odpowiedź na pytanie, czy wykazywane w odwołaniach nieścisłości (także arytmetyczne) w zeznaniach świadka J. S. mają taką wagę, aby podważyć wiarygodność jego zeznań co istoty czynu przypisanego obwinionemu. Należy bowiem zauważyć, że, po pierwsze, przedmiotem pożyczek były znaczące kwoty, po drugie, pożyczki udzielane były ze świadomością, że mają one służyć gospodarczym interesom świadka, a nie jakimś wyższym celem (np. ratowanie życia, zdrowia), czyli nakierowane były na osiągnięcie przez niego zysku. W takim przypadku, jak uczy doświadczenie życiowe, działanie z pobudek altruistycznych może mieć miejsce między osobami pozostającymi w bardzo bliskich relacjach, a więc w rodzinie, między przyjaciółmi. Również eksponowaną przez obwinionego motywację, kierującą nim przy udzielaniu pożyczek (wdzięczność i chęć rewanżu za udzieloną mu oraz jego babce w przeszłości pomoc finansową), można oceniać według racjonalnej i obiektywnej „miary wdzięczności” wyrażającej się przynajmniej zbliżonym bilansem mających wymiar ekonomiczny świadczeń wzajemnych, pamiętając przy tym, że w materiale dowodowym przewija się wątek udzielania przez obwinionego bezinteresownie porad prawnych w sprawach spadkowych świadka J. S.

Dodać też trzeba, że w pojęciu związków ekonomicznych mających na celu uzyskanie dodatkowych dochodów mieści się egzekwowanie od świadka J. S. zobowiązań wynikających z zawartych umów. Dlatego też nagrane przez J. S. rozmowy stanowią rejestrację między innymi przypisanego w pkt I czynu (zob.

postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2012 r., III KK 5/12, LEX nr 1226723). Jest to zatem dowód, który, po pierwsze, nie został uzyskany w drodze przestępstwa z art. 267 k.k. (świadek J. S., jako adresat wypowiedzi obwinionego, był uprawniony do otrzymania informacji zawartych w utrwalanych rozmowach), po drugie, podlega on ocenie tak jak każdy inny dowód, z uwzględnieniem oczywiście, że dokonujący potajemnie rejestracji rozmowy może nią pokierować w taki sposób, żeby uzyskać interesujący dla siebie efekt. Istotne znaczenie miałyby zatem wypowiedzi samego obwinionego, jeśli bez względu na cały kontekst rozmowy byłyby na tyle jednoznaczne, że potwierdzałyby rozbieżność między formalną a rzeczywistą treścią pożyczek.

Sąd Najwyższy nie dopatrył się natomiast, aby opis czynu z pkt II upoważniał do zakwalifikowania zachowań obwinionego jako stanowiących uchybienie godności urzędu sędziego „w ten sposób, że w miejscu prowadzenia działalności gospodarczej przez J. S. i w obecności innych osób, domagając się zwrotu uprzednio udzielonych pożyczek, wszczywał awantury używając w ich trakcie zwrotów i sformułowań nielicujących z powagą i godnością sprawowanego urzędu sędziego”. Po pierwsze, jeśli mowa o obecności innych osób, to nie wynika z ustaleń, aby obwiniony wiedział, że na zapleczu sklepu znajdują się osoby trzecie, a więc że zamysłem obwinionego było upublicznienie nieprzyjemnej dla świadka J. S. rozmowy i tym samym poniżenie go w oczach osób trzecich. Po drugie, trudno nazwać „wszczynganiem awantury” zachowań, które wedle relacji Sądu Apelacyjnego miały polegać na nerwowej wymianie zdań, w czasie której obwiniony kilkakrotnie używał pod adresem J. S. sformułowań, które nie licowały z powagą i godnością sprawowanego urzędu sędziego, twierdząc np. że „puści go z torbami”. Także posłużenie się zwrotem „puścić z torbami” (synonim zwrotu „doprowadzić do nędzy”) wobec jednak dłużnika - niespłacającego pożyczonych pieniędzy w terminie (choćby pierwszej pożyczki z 2009 r. – niezależnie od jej rzeczywistej wysokości), zwodzącego wierzyciela i niedotrzymującego kolejnych uzgodnień, można uznać za wywołane usprawiedliwionym wzburzeniem obwinionego. Wprawdzie cechą pożądaną sędziego jest powściągliwość w wypowiedziach i zachowaniach, ale nie można mu odmówić prawa do wyrażania usprawiedliwionych okolicznościami emocji, jeśli nie przybierają one jakiegś

szczególnie drastycznej formy. Za taką zaś nie można uznać - w kontekście przytoczonych okoliczności - ani podniesionego głosu, ani wyrażenia o „puszczeniu z torbami”. Jest to zwrot oddający emocje wypowiadającego, a nie stygmatyzujący w sposób obraźliwy odbiorcę wypowiedzi. Należy zwrócić uwagę na to, że Sąd Apelacyjny podkreślił, iż obwiniony w rozmowach ze świadkiem J. S. domagał się również korzyści wynikających z naruszenia obowiązującego porządku prawnego i, jak się wydaje się, to właśnie przeważało szalę w ocenie materiału dowodowego. Tymczasem, jak wcześniej zauważono, domaganie się uzgodnionych korzyści byłoby elementem czynu opisanego w pkt I wyroku i to niezależnie od formy wypowiedzi obwinionego.

Z powyższych przyczyn, na podstawie art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżony wyrok w pkt I i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, natomiast zmienił wyrok w pkt II i uniewinnił obwinionego od zarzucanego mu w nim czynu.